

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



AK
Kielce

Wzrost 37-501

02060
SŁAFRANIEC Rozalia
ps "Ażur"

516/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — SZAFRANIEC Rozalia

T. 516/wsk

I/1. Relacja v k. 5, s. 1-5

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację v

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne. —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie brak

I/1 Relacje

- Relacje własna, Kraków 1997, mps, rkps, kopia, k. 5, s. 1-5



Relacja WSK o służbie wojennej odbytej
w latach 1939 - 1947.

Wpłynęło dnia 23.01.97

L.dz. 19145K198

S z a f r a n i e c Rozalia ps. "Ażur", "Żór!" Urodziłam się 28 lutego 1910 roku w Siekiernie gm. Bodzentyn woj. Kielce. Rodzice Mikołaj i Anastazja z Jaworskich - rolnicy.

Adres obecny: Dr Rozalia Szafranec, ul.

31-501 Kraków.

Po skończeniu 4 klas szkoły Podstawowej w Siekiernie zdałam egzamin do pierwszej klasy Państwowego Gimnazjum Bł. Kingi w Kielcach, gdzie po 8 latach otrzymałam maturę w 1929 r. W tym roku zapisałam się na matematykę w Uniwersytecie Warszawskim i w styczniu 1934 roku otrzymałam dyplom magistra matematyki. Do 1-go września 1935 roku pracowałam jako obserwator w Obserwatorium Astr. na górze Lubomir w paśmie Myślenicko-Limanowskim. 1935-1936 r. kończyłam Studium Nauczycielskie- nauczyciela szkół średnich z praktyką w Gimnazjum Gepnerówny w Warszawie. Od 1-go września 1936 roku do wybuchu wojny uczyłam matematyki w Państwowym Gimnazjum i Liceum w Mysłowicach woj. Katowice. W tym czasie należałam do Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych.

4-go września 1939 r., gdy Niemcy mieli wkroczyć do Mysłowic, wyszłam z Mysłowic z plecakiem pieszo do Siekierna do rodziny. Dotarłam tam 10 września 1939r.

Ponieważ szkoły średnie były zamknięte, więc zaraz zorganizowałam tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej. Pare miesięcy odbywały się lekcje u pp. Olszewskich we Wzdole Rządowym / 5 km odległy od Siekierna/. Ale później pp. Olszewscy obawiali się i przeniosłam się do Siekierna, gdzie w domu bratowej miałam pokój dla siebie. Uczniowie przychodzili z okolicy z odległości 5-7 km.

" Biogramy i Wspomnienia", zeszyt 8, Kielce, Marzec 1996 r. podają wspomnienia osobiste jednego z moich uczniów tego okresu- Edwarda Jędrzejczyka.

Komplety tajnego nauczania prowadziłam przez cały okres okupacji hitlerowskiej. 16-go stycznia 1945 r. wkroczyły na teren Bodzentyna wojska Rosyjskie, wtedy mgr Antoni Waciński zorganizował w Bodzentynie Gimnazjum, do którego dołączyły moje komplety. Tam uczyłam do 31 sierpnia 1945 roku, aby wykończyć program roczny nauczania. Od 1-go września 1945 r. do ~~XX~~ 1-go września 1947 r. uczyłam matematyki w Państw. Gimnazjum im. Bł. Kingi w Kielcach, które dawniej kończyłam. W tym okresie należałam do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Od września 1947 r. pracowałam w Obserwatorium Astronomicznym Uniwer-

sytetu Jagiellońskiego w Krakowie, początkowo jako starszy asystent, a później jako adiunkt po otrzymaniu doktoratu w 1950 roku.

W 1973 roku przeszłam na emeryturę jako adiunkt Obserw. Astron. U.J.

W tym okresie czasu należałam do ZNP i do Towarzystw Astronomicznych w kraju i zagranicą. Byłam członkiem PCK, TWP, Tow. czytelni ludowych.

Po wojnie Komisja Weryfikacyjna zaliczyła mi pracę tajnego nauczania w podwójnej ilości lat pracy w szkolnictwie to jest 10 lat 6 miesięcy i 17 dni.

I tak, jak podałam wyżej 10 września 1939 r. znalazłam się w rodzinnej wsi Siekierno. Po wsiach i miastach tak i w Siekiernie okupant teroryzował, rekwirował i prześladował ludność, niszcząc wszystko co polskie. Zaczęły powstawać pierwsze organizacje, zajmujące się słuchaniem i przekazywaniem wiadomości radiowych oraz zbieraniem sprzętu wojskowego.

W Siekiernie pewna ilość osób, między innymi ja, zostały zaprzysiężone do organizacji Związku Walki Zbrojnej/ZWZ/, która później przeszła do grupy partyzanckiej AK, walczącej otwarcie z ~~najeżdżcą~~ najeżdżcą.

Na początku 1942 r. przysięgę do organizacji ZWZ odbierał ode mnie Marian Świdorski ps. "Dzik" u mnie w domu w Siekiernie. Natomiast nie pamiętam kto i kiedy odbierał ode mnie przysięgę WSK na komendanta gminy Bodzentyn. Powiatową Komendantką WSK była pani Stefania Gierowska ps. "Pnienia" w Kielcach. W jej domu odbywały się spotkania i odprawy Komendantek z terenu powiatu i Kielc. U niej załatwialiśmy wszystkie sprawy odnośnie zaopatrywania i pomocy partyzantom.

WSK organizowało pomoc osobom wysiedlonym. I tak np. Pelagia Fąfara, Barwicka ps. "Emilia" opiekowała się rodziną wysiedloną, mieszkającą w Psarach. W ramach WSK zorganizowałam kurs bandażowania rannych i niesienia pierwszej pomocy. Szyliśmy opaski i furazerki. Przekazywałyśmy informacje partyzantom o miejscu aprowizacji i zajmowałyśmy się melinowaniem partyzantów.

W 1943 roku na Boże Narodzenie, WSK postanowiła zorganizować paczki żywnościowe z pozdrowieniami od WSK dla partyzantów, którzy byli zamelinowani po wsiach gminy Bodzentyn. Po prowiant do Kielc pojechał z Bodzentyna sekretarz gminy Wincenty Król, a ja, aby nie marznąć w jedną stronę do Kielc pojechałam pociągiem ze stacji Łączna. Do stacji kolejowej Łączna poszłam pieszo z Siekierna 10 km. Na Dworcu kolejowym w Kielcach trafiłam na obławę pociągu i znalazłam się w Arbeitsamcie. Miałam legitymacją agronomki gminnej i energiczne moje tłumaczenie, że spóźniłam się

na zebranie agronomek do Starostwa, pozwoliło mi wyjść z zamknięcia tak, że jeszcze zdążyłam załatwić prowiant, z którym nocą wróciliśmy do Bodzentyna furmanką. Tu czekały moje agronomki z każdej wsi, na rano paczki były zapakowane przez agronomki przewiezione do każdej wsi i rozdane partyzantom z lasu z życzeniami od WSK.

Ale wcześniej już zdarzył się wypadek, który spowodował, że zostałam agronomką gminną. Nawet odbyłam w Kielcach kurs dojarski.

Jak doszło do tego. Zaraz z początkiem wojny szłam do Bodzentyna / 7 km z Siekierna/ dla załatwienia spraw bieżących. Pod Bodzentynem spotkałam dwóch żandarmów, którzy zaczęli mnie pytaniem was is das?, wskazując na znaczek szybowcowy " trzy mewy". Byłam przed wojną pilotem szybowcowym III-ciej kategorii i nosiłam ten znaczek. Udałam, że nie wiem co to za znaczek i odpowiedziałam: nie widzi pan trzy mewy, podsuwając mu znaczek pod nos. Na to zażądali kennkarty. Zobaczył żandarm urodzona w Siekiernie mówi do mnie " bandyt". Zawód umyślnie wpisałam w kennkarcie - matematyka. Ale żandarm prędko przełożył na nauczycielka. Odpowiedziałam przed wojną, a na pytanie a teraz? Odpowiedziałam błyskawicznie agronomka gminna, chociaż nią wtedy nie byłam. Żandarmi wykpiwali - nauczycielka, agronomka gminna, ale wreszcie oddali mi kennkartę. Bojąc się wpaść innym razem, poszłam do gminy Bodzentyn i zapisałam się na agronomkę gminną. Ta legitymacja agronomki ułatwiała mi w dalszych latach wojny łatwiejsze poruszanie się na terenie powiatu Kieleckiego.

Jako agronomka gminna organizowałam ogródki w każdej wsi, prowadzone przez agronomki wiejskie. Z tych agronomek wiejskich utworzyłam członkinie WSK tak, że na terenie gminy Bodzentyn powstała sieć "komórek" informacyjnych z główną komórką u żony sekretarza gminy Bodzentyn-pani Królowej, która mieszkała w budynku gminy, bez podejrzenia łatwo dostępny.

Niewiele pamiętam nazwisk członkiń WSK. We wsi Kamionka pracowała moja siostra Anna Smalec z domu Szafraniec, we wsi Wzdół Rządowy - Pelagia Fafara Barwicka, w Bodzentynie prócz pani Królowej pracowała Wacińska-siostra mgr Antoniego Wacińskiego, Łucja Stankiewicz Świdzka, w Śniadce - Stanisława Bodak ps."Staszka" była nauczycielka w Śniadce i Aleksandra Zemsta ps."Emilia" nauczycielka, zwolniona w czasie okupacji.

W konspiracji pracowała też moja rodzina: Brat Władysław Szafraniec ps."Wiktor" - nadleśniczy w Siekiernie od 1-go kwietnia 1943 roku. Bracia Ignacy i Stefan oraz Matka Anastazja, wiele pomocy z ich strony były udzielane partyzantom w lesie przebywającym.

Pamiętam, że u mnie odbyła się operacja chirurgiczna partyzanta, dokonana około północy przez dr "Zana"-Kazimierza Łokowskiego, na stole kuchennym przy oświetleniu lampami naftowymi i świeczkami. Chory przebywał u mnie przez trzy dni przy drzwiach zamkniętych, bo czuć było chloroform. Przez te dni lekcje z uczniami odbywały się w domu brata, obok mieszkającego. Cała rodzina była wtajemniczona, a Matka nawet prała bieliznę partyzanta, dając mu swoją świeżą. Bratanek Bogusław Szafraniec, 14-letni uczeń z moich kompletów, wykonywał pomoce łącznikowe na terenie wsi. Dla bezpieczeństwa wsi przewieziono chorego do lasu, gdy już mógł tam przebywać.

Wieś w nocy była odwiedzana przez partyzantów naszych, rosyjskich spadochroniarzy i żydów, którzy przychodzili prosić o parę kartofli.

Pewnego dnia rano poszłam do domu brata Stefana i zastałam tam rannego w rękę Rosjanina. Okazało się, że grupa Rosjan z rannym przyszli w nocy, ugotowali kurę i ziemniaki, dostarczone przez brata. Po zjedzeniu grupa odeszła, zostawiając rannego bratu pod opieką. Za przechowywanie rannego groziło całej wsi pacyfikacja lub spalenie. Brat lokował rannego na dzień w stodole na sianie i tam nosił mu jedzenie. Na noc sprowadzał go do domu, bo to był okres chłódów.

Po dwóch dniach rozeszła się wiadomość, że Niemcy przyjeżdżają do Siekierna po siano. Kazałam bratu zamknąć chałupę i wynieść się z domu na cały dzień. Stodoła nie była zamykana na kłódkę, gdyby Niemcy znaleźli Rosjanina, miałam się tłumaczyć, że widocznie sam wszedł do nie zamkniętej stodoły bez mojej wiedzy. Cały dzień siedziałam jak na szpilkach. Szczęśliwie tego dnia Niemcy brali siano w sąsiedniej wsi Bronkowice. W umówiony dzień spadochroniarz pożegnał brata i poszedł na spotkanie towarzyszy w oznaczone, umówione miejsce.

W sierpniu 1944 r. na terenie wsi Siekierno przez 3 dni przebywał I Ipp legionowej pod dowództwem mjr Eugeniusza, Gedymina Kaszyńskiego ps. "Nurt". Wyruszyli na pomoc walczącej Warszawie. Do Warszawy nie dotarli i w Osieczyńskich lasach stoczyli walki z Niemcami.

Literatura:

1. Marian Świdorski ps. "Dzik" - "Wśród lasów wertepów"-wyd. Warszawa 1983r.
2. Teofil Obara. -"Dziennik z Wykusa". Uwaga: Wykus -to miejsce obozu partyzantów w lesie Siekierzyńskim.
3. Jerzy Kotliński ps. "Wojtek", "Halny". - Wybraniecka "Barabasza"- Wrocław 1995.

5.

4. ZNP Okręgu Kielce. "Za Wasz ~~TKM~~ Trud" , zeszyt 8, Kielce 1996r.
Po wojnie nie ujawniałam przynależności do AK.

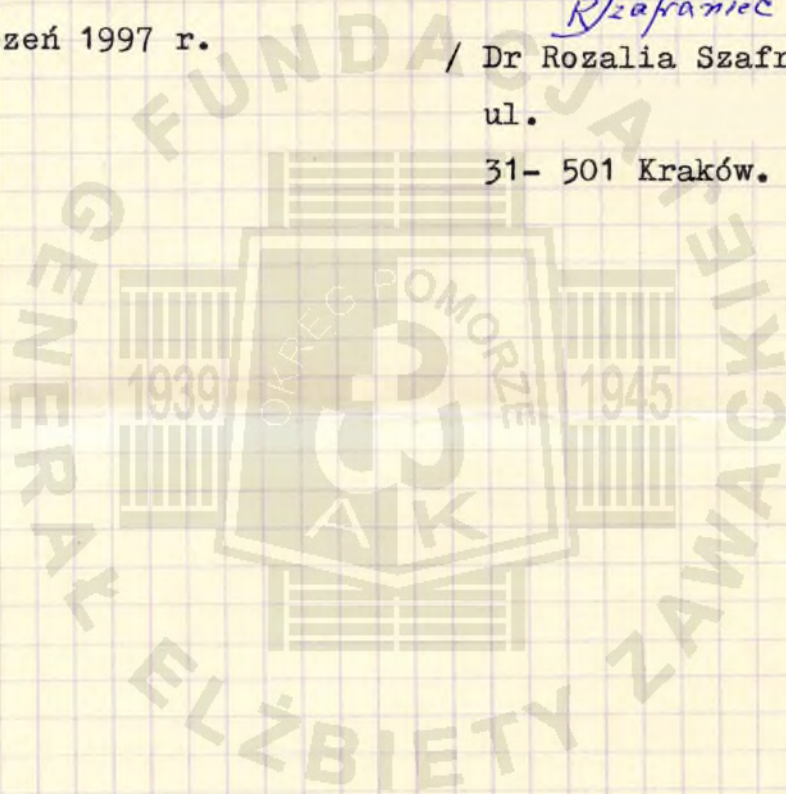
Odznaczenia:

1. Krzyż Armii Krajowej nr.leg. 20130 -Londyn 31.8.1979.
2. Honorowa odznaka żołnierza Armii Krajowej, Korpusu "Jodła"
Leg.Nr789.~~XXXXXX~~ Jasna Góra 15.8 1981.
3. Honorowa odznaka ~~NA~~ Komitetu do Spraw radia i telewizji.
Leg.Nr. 57, 11.2.1970.
4. Złoty krzyż zasługi. Leg.Nr. 1127-73-137.Warszawa.
5. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
Leg. Nr. 3726-85-42.-Warszawa.

Kraków, 8 styczeń 1997 r.

Rzafaniec
/ Dr Rozalia Szafraniec /
ul.

31- 501 Kraków.



II Materiały uzupełniające relację

- Nekrolog R. Szafraniec, 2001, k.1, s.1.
- Przekazano do fundacji K. Wojtowicz, 2002r.



*Nekrolog opracowała Irena
Bajerowa, przekazała
K. Arjtonicz*

L. dz. 2301/45K/02

11/1

*AK
TON*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 marca 2001 roku
zmarła w Krakowie w wieku 91 lat

s t p

ROZALIA SZAFRANIEC

dr filozofii, astronom i matematyk, emerytowany adiunkt
Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Międzynarodowej Unii
Astronomicznej, była nauczycielka szkół średnich w Kielcach,
Mysłowicach i Krakowie, żołnierz Armii Krajowej i działaczka
tajnego nauczania, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii
Krajowej i Honorową Odznaką Żołnierza
Armii Krajowej Korpusu „Jodla”.

W Zmarłej traci nasza społeczność akademicka uznaną w świecie
specjalistkę w dziedzinie badania gwiazd zmiennych, zasłużonego
pedagoga, wychowawcę i człowieka cennych zalet ducha i charakteru.

Pogrzeb odbył się w dniu 3 marca 2001 r.

na cmentarzu parafialnym we Wzdole Rządowym koło Kielc.

**Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dziekan i Rada Wydziału Matematyki i Fizyki UJ**

Kraków

SZAFRANEC ROZALIA

T. 516

